

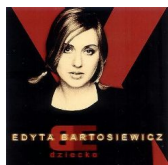
## Edyta Bartosiewicz – Dziecko (1997)

Written by bluelover

Saturday, 15 November 2014 16:35 -

---

## Edyta Bartosiewicz – Dziecko (1997)



1. *Jenny* 4:39 2. *Sklamałam* 4:58 3. *Nie znamy się* 5:10 4. *Moja ulubiona pora roku* 4:27  
5. *Dziecko* 4:52 6. *Boogie czyli zemsta słodka jest* 2:59 7. *Coś zmieniło się?* 5:14 8. *Na krawędzi*  
4:12 9. *Wśród pachnących magnolii* 3:31 10. *Nie jak przyjaciel* 3:16 11. *Słyszę jak mnie*  
wzywasz 4:45 12. *Dobrze nam* 5:57 Edyta Bartosiewicz - gitara, śpiew, Krzysztof Poliński -  
perkusja Maciej Gładysz - gitara Radosław Zagajewski - gitara basowa Romuald Kunikowski -  
instrumenty klawiszowe

Ten tytuł może zmylić: rozczaruje się ktoś, kto na najnowszej płycie Edyty Bartosiewicz spodziewa się znaleźć kołysanki dla najmłodszych. Ale coś w nim jednak jest: po krzykliwym, momentami dość mocno udziwnionym (ale – oczywiście – udanym) albumie Szok'n'Show oznacza zdecydowany powrót do źródeł. Do prostoty, do bardziej tradycyjnych brzmień. Do (kojarzącej się przecież również z dziećmi) naturalności i spontaniczności. Właśnie: słuchając Dziecka trudno się oprzeć wrażeniu, że nasza artystka postanowiła tym razem odwiedzić nieco zapomniane już rejony. Nagrała płytę, która nawiązuje i do jej debiutanckiego longplaya, Love, i do słynnego Snu. Dużo tu pięknych, pełnych melancholii piosenek. Nie raz w oczy rzuca się ich zwiewność i uroda, jako żywo przypominająca ballady Joni Mitchell. Często uwagę przykuwa również ogromna ekspresja wykonawcza Bartosiewicz, narzucająca dość jednoznaczne skojarzenia z Janis Joplin. Podobnie wrażenie mogą robić dość oszczędne, nierzadko bluesowe aranżacje. Klawisze (i to dość archaicznie brzmiące) pojawiają się tu w dawkach raczej śladowych, bywa, że za jedyny ozdobnik służy saksofon (Boogie czyli...).

Przy tym wszystkim Edyta jak zwykle pozostaje sobą. Bo chyba nikogo nie trzeba przekonywać, że od dawna ma swój styl. A więc i otwierający album Jenny, i łagodny, choć nieco przewrotny Sklamałam, i bluesujący Coś zmieniło się, i nagle eksplodujący dźwiękową agresją Słyszę jak mnie wzywasz to w gruncie rzeczy kwintesencja tego, do czego zdążyła nas już przyzwyczać. Ale spokojna głowa – tu nikt nie zjada swego własnego ogona. Dziecko to po prostu kolejny dowód artystycznego rozwoju Edyty. Znak, że ciągle poszukuje nowych środków wyrazu, nie ma zamiaru zadowalać się tanimi chwytami.

## Edyta Bartosiewicz – Dziecko (1997)

Written by bluelover

Saturday, 15 November 2014 16:35 -

---

Płyta nie od razu rzuca na kolana. Na pewno trzeba kilka razy trzeba jej posłuchać, a wtedy, zapewniam, trudno się będzie od niej uwolnić. ---Robert Grotkowski, terazrock.pl

download (mp3 @192 kbs):

[uploaded](#) [yandex](#) [4shared](#) [mediafire](#) [mega](#) [solidfiles](#) [zalivalka](#) [cloudmailru](#) [filecloud](#)  
[io](#) [m](#) [oboo](#)

[back](#)